

Dnia 9 Kwietnia 1880 roku.

№ 15

28 Marca (9 Kwietnia) 1880 r.

Uprawa ziemi.

(Ciąg dalszy. — Patrz Nr. 14).

Wtenczas to orka w małe zagony przedstawia się jako przejście konieczne pomiędzy dawnym i nowym systematem. Zaczyna się od najdokładniejszego zniwelowania gruntu w redliny zaorane-go i z trzech lub czterech redlin robi się zagon.

Jednakże, zdarzyć się może, że małe zagony stanowczo wprowadzają się w daném gospodarstwie. Napotykają się one w najlepszych okolicach, przynajmniej przy zasiewie oziminy, po którym zazwyczaj dają się przegony poprzeczne i wyrzucają szpadlem, z rozrzuceniem i rozgrabieniem ziemi po zagonach. Jest to sposób wyborczy. Kiedy następnie nadchodzi kolej zasiewu wiosennego na tym samym gruncie zoranym w małe zagonki, podwaja się ich szerokość, i wtenczas liczba bruzd, które mniej są użyteczne zmniejsza się do połowy.

3. *Orka w wąskie zagony.* Zagon taki składa się z dwóch do czterech skib, na której wzrastają plony. Oranie w redliny dąży do tego, żeby podnieść co najmniej połowę gruntu na część obsianą, i ten rezultat stawia orkę w redliny pomiędzy środkami zwiększenia grubości warstwy rodzajnej w gruntach pozbawionych głębokości. Z tego nawet powodu, dozwala ona używać mniejszej ilości nawozu na morg, ponieważ większa część gruntu używa się na bruzdy czyli odpływy. Nakoniec widocznem jest, że w skutek wielkiej liczby tych skib i podniesienia gruntu obsianego, jest ona środkiem osuszenia. Takim więc sposobem, oszczędzenie nawozu, osuszenie gruntu, są to dwa główne wyniki, których wymaga się od orki w redliny; jest to sposób orki w gruntach ubogich i wilgotnych.

Czy oranie w zagony czteroskibowe zasługuje na pochwały, jakich mu nie szczędzą obrońcy ze stanowiska osuszenia. Na to odpowiedzieć można tak i nie.

Jak się zdaje jest ono dobrém w gospodarstwie, które nie może przeprowadzić ulepszeń gruntowych, które w gruntach wilgotnych, są niezbędnym warunkiem powodzenia orki w składy. w takim razie bez uszczerbku dla ułatwień jakie przedstawia dla parowania wilgoci ziemi, orka w zagony czteroskibowe działa tak samo jak *drenowanie powierzchniowe*; wszystka woda, która spływać może z powierzchni pola odpływa szybko, jeżeli w skutek dobrego urządzenia przegonów odpływowych, przerywających pole we wszystkich kierunkach, połączono z liniami zagony spadku głównego. Ale tu szybkość odpływu zewnętrznego, nie wszędzie i nie zawsze się otrzymuje, bez pewnej straty materij użyźniających, które woda unosi w swoim przebiegu. Pod tym względem, zagony na gruncie spadziwym, z boków podlegają wymakaniu: wszystko jednoczy się na szkodę nawozu: każdy deszcz ulewny, każde stopnienie śniegu staje się powodem, że zagon z każdego boku płukany pewnym gą-tunkiem potoku pozbywa się najdelikatniejszej ziemi. Jeżeli w celu złagodzenia uszkodzeń, urządza się zagony mniej lub więcej ukoś-nie do spadku głównego, iana niedogodność powstaje: zagony peł-nią zadanie tam wstrzymujących i wkrótce woda podnosi się po nad nie i spada jakby wodospadem.

Jeżeli przeciwnie idzie o grunta płaskie, w czasie zimy i wiosny mokrej, tylko wierzchołki zagonów nie bywają zatopione, i od tej pory, pod wpływem długotrwałej wilgoci, wielka liczba gruntów zlewa się i zamienia się w opokę pod działaniem wiosen-nego słońca.

Raz jeszcze powtarzamy, kiedy rolnikowi zbywa środków, łatwo zrozumieć, że robi co może i w tém usposobieniu umysłu, poświęca część ziemi swojej, ażeby lepsze plony zbierać na dru-giej części. Ale, raz jeszcze powtarzamy, ta ofiara jest większa aniżeli zazwyczaj sądzi, ponieważ wzrasta ona całą sumą nawo-zu rozpuszczalnego, który zabiera woda, a w lecie zbyt szybki odpływ wody jest stratą wielką, wtedy kiedy ziemia wysuszona potrzebowałaby się nią nasycić.

Inaczej zupełnie zachowuje się woda deszczowa w gruntach, które się stały przepuszczalnemi w skutek głębokiej orki i przez drenowanie. Uprawiane na płask, grunta te ciągną z atmosfery całe bogactwo użyźniające, jakie tylko z niej otrzymać mogą. Otóż bogactwem tém pogardzać nie można; należy ono do rzędu tych, które nabywać należy, i drenowanie łącznie z orką głęboką, z po-wodu nagromadzenia tego bogactwa na korzyść gruntu, zawdzięcza część swojego wpływu na zwiększanie się plonów, i to pomimo niektórych substancji, które rozpuszcza i zabiera do swoich zbiorników.

Ze orka w wąskie zagony oszczędza nawóz, albo raczej wy-maga mniej nawozu na morg, aniżeli potrzeba go przy orce płas-kiej, tego rodzaju oszczędności niepodobna zaprzeczyć. Ale z pe-wnością jest to tylko zaletą dla tej lub owej miejscowości, w któ-rzej ziemi brakuje zasobów, albowiem, w innym wypadku, należa-łoby się przekonać, czy nie lepiej byłoby zwiększać warstwę ro-dzajną, biorąc ją z głębi, aniżeli podważając ją kosztem powierz-chni produkcyjnej. Oszczędzać nawóz orząc w wąskie zagony może być środkiem uprawy walczącej przeciwko płytkiej warstwie gruntu z podłożem nieprzepuszczalnem. Gospodarstwo natężone ma inne wymagania: zamiast oszczędzania nawozu, stara się ono zwiększać je w gruncie, i jest to j den z nienajmniejszych powodów, które skłaniają do dawania pierwszeństwa orce głębokiej i płaskiej nad orką w wąskie zagony. W streszczeniu powiemy, że jest to wada gruntu, kiedy może przyjmować nie wielką tylko ilość nawozu, ponieważ po małej ilości nawozu, należy się spodziewać mało plonu.

Niepodobna zaprzeczyć, że niektóre grunta w wąskie zagony poorane nie dają dobrych plonów, ale nie należy przypisywać, że powodem tego jest orka w wąskie zagony. Należałoby się przeko-nać, czy byłoby lepiej przy orce w wielkie składy. To jednak jest pewnem i powinno kazać wystrzegać się wąskich zagonów, że w wielu okolicach, w których się ten systemat prowadzi, znajdujemy je jednocześnie w gruntach suchych, w gruntach wilgotnych i w gruntach spadziwych i płaskich, tak, jakby łączyły one w so-bie własności zupełnie sobie przeciwne i mogły stanowić zarówno środek zapobiegający [przeciwko wilgoci i przeciwko suszy. Na szczęście, zaczynają już rolnicy nie uważać tego sposobu uprawy za środek uniwersalny, i coraz więcej upowszechni się orka na płask.

Orka w wąskie zagony, kiedy zamiast przedstawiać się jako ostatnia orka przed zasiewem, ukazuje się jako robota przecho-dnia, dawana na ugorze, celem przewietrzenia ziemi i zniszczenia chwastów, wtedy stanowi ona uprawę szacowną i właściwą nawet w gospodarstwie natężonem. Rzeczywiście, nie ma żadnej formy

zewewnętrznej uprawy, któraby wystawiała więcej powierzchni na bezpośrednie zetknięcie się z powietrzem. Przecina ona pole w wielkie bryły podłużne bardzo wąskie, bardzo podniesione, i dzięki temu wystawieniu ziemi na otwarte powietrze, dojrzewa ona pod działaniem mrozu, ogrzewa się słońcem i oczyszcza się z perzu i innych chwastów szkodliwych. Grunta silne, zimne, gliniaste i ilowate, bardzo dobrze na takiej uprawie wychodzą. Skasować wreszcie wąskie zagony jest bardzo łatwo, skoro pora orki na płask nadejdzie.

Takimi są wąskie zagony. Ciężka konieczność nakazuje je w gruntach nieprzepuszczalnych i o płytkiej warstwie ornej, w gruntach mających podłoże kamieniste, w ziemiach gospodarstw natężonych nie mających dostatecznej ilości nawozów. W tych warunkach, zwiększają one grubość warstwy ornej kosztem powierzchni rodzajnej, oszczędzają nawóz, przyspieszają krążenie wody meteorowej. Ale za to nie pozwalają użycia większej części narzędzi udoskonalonych; rozpuszczają i unoszą części delikatne i częściej rozpuszczalne w gruntach spadzistych; są powodem twarzenia ziemi płaskiej zalanej wodą na roztopach, i opóźniają zasiew, częścię przyorany aniżeli pokryty bronowaniem. Krótko mówiąc, muszą ona zniknąć wszędzie tam gdzie przyczyny, które je wywołały tymczasowo, znikają w obec gospodarstwa natężonego.

II. Uprawa powierzchni.

Uprawą powierzchni nazywają się wszystkie roboty wykonywane broną, wypleniaczem (ekstyrpatorem), walcem, z których jedne służą do spulchnienia ziemi, przykrycia nasienia i nawozu sproszkowanego, albo z hurtowania owcami pochodzącego, do wyciągnięcia na powietrze nasienia chwastów, skłonięcia go do pokiełkowania, następnie do wytepienia pędów; inne, a mowa tu o walcowaniu, utłaczaniu, ściskaniu ziemi, służą do zachowania w niej wilgoci, porozbijania pecyn, zagłębienia kamieni w taki sposób, żeby później kosiarze nie szczerbili na nich swoich narzędzi.

Wszystkie te roboty uzupełniające orkę we właściwym tego wyrazu znaczeniu, mają więc za cel dokończenie, udoskonalenie roboty pługa, którego wyłącznym zadaniem jest poruszać ziemię w największej możliwie głębokości, a jednocześnie przewrócić go na niego samego pod kątem nachylenia mniej lub więcej otwartym. Rozdzielono robotę pomiędzy kilka narzędzi, ażeby każde z nich miało budowę prostiejszą i działało skuteczniej. Taka jest solidarność wszystkich działań, które następują jedno po drugim, które powinny przygotować ziemię, że jedne drugim nadają wartość, jeżeli są we właściwym czasie użyte. Lekka uprawa za pomocą brony, drapacza, wypleniacza, radła konnego i obsypnika, stosują się do części zewnętrznej warstwy ornej, zwiększają one liczbę miejsc na działanie powietrza wystawionych, oczyszczają ją z chwastów, nadają jej wypukłość konieczną do odpływu wody. Następnie kiedy część warstwy ornej była w ten sposób obrobiona, następuje gruba orka, która stawia w zetknięciu z powietrzem inne na których uprawa powierzchni znów wykonywa swoje roboty. I tym sposobem rozmaite pierwiastki ziemiste i organiczne, powoływane z kolei na powierzchnię, w środek i na spód warstwy rodzajnej nabierają wszystkich własności rolniczych, które zapewniają powodzenie. Ktoby chciał uprawiać ziemię zbyt wyłącznie za pomocą pługa, albo też brony i drapacza postępowałby błędą drogą. Przeciwnie używać każdego narzędzia we właściwym czasie, i w stosownej mierze, jest to postępować właściwą drogą. Tak samo jak ziemia podlega zmianowaniu plonów, tak samo powinna mieć zmianowanie uprawy.

Innemi wyrazami, jest to jedna z wielkich zasad dobrego gospodarstwa, żędy powierzchnia ziemi ornej była zawsze utrzymywana w dobrym stanie przewietrzania, spulchniania, czystości, wilgoci. Pług wywoływać powinien z kolei robotę narzędzi działających na powierzchni.

III. Obrabianie ugoru i następstwo orki i innych robot.

Ugor czysty jest wypoczynkiem ziemi z tego powodu, że przez cały rok pozostaje nieobsianym i nie wydaje plonów. Ale nie jest on zawieszeniem robot, przerwą uprawy. Ziemia, której się

nie uprawia i która nie wydaje plonów, jest *odlogiem*. Ziemia, która się uprawia bez zasiewu, nazywa się ugiem czystym, a jeżeli brak zasiewu trwa tylko przez parę miesięcy, wtedy nazywa się pół ugiem. Niekiedy, przez rozciągnięcie nazwy, ugiem zielonym mieni się stan uprawy, który wymagając od ziemi tylko paszy, albo też nawozu roślinnego wczesnego, pozwala następnie ugor ten uprawiać tak jak ugor czysty.

Ugor, pomiędzy rezultatami do których dąży, pozostawia ziemię w spoczynku, ażeby pod połączonym wpływem roboty mechanicznej i czynników naturalnych, rozmaite jej składniki pochodzenia mineralnego i organicznego mogły się stać przyswajalnymi i gotowymi do użycia przez plony. Nadto, ziemia rodzajna, w rozmaitym stopniu ma władzę pochłaniania atmosferycznego, w skutek którego pochłaniania ona i ustala azot, kwas fosforowy i kwas węglowy z powietrza, które tworzą saletrzany, fosforany i węglany, z rozmaitymi zasadami mineralnymi ziemi. Dla tego, czy to w skutek zmian, jakie wywołuje w pierwiastkach gruntu, które zdolne są do rozsypywania się i do przejścia w stan przyswajalny, ugor jest środkiem zwiększenia, bez dodatku nawozów, urodzajności ziemi ornej. Tylko jest rzeczą pewną, że ten wzrost urodzajności gruntów oddawna uprawianych, systematem trójpolewym lub dwupolewym, wydać może bardzo małe plony.

Mówić, że ziemia potrzebuje wypoczynku, powiedzieć, że nie może ona dawać plonów corocznie, jest to dawać dowody nieznaną potęgę produkcyjną nawozów, ani dobrej uprawy mechanicznej, ani odpowiedniego potrzebom zmianowania. Prawdą jest to, że bez nawozu, potrzeba od czasu do czasu dozwolić ziemi, żeby upłynął rok bez obsiewania, ażeby ziemia użyźniła się nawozami atmosferycznymi i ażeby czynniki naturalne i narzędzia mogły przemienić materię nieprzyswajalną ziemi w materię przyswajalną. Otóż, przemienić nie jest to tworzyć substancji nowych, a ponieważ pochłanianie nawozów atmosferycznych nie mogłoby zrównoważyć summy nawozów zabranych przez plony, widocznym jest, że systemat czystego ugoru nie może być zastosowanym do potrzeb posuniętej naprzód cywilizacji. Że się używa tam gdzie jest niedostatek nawozu, jest to okolicznością łagodzącą. W takich wypadkach czas to pieniądz, każdy rok upływający oznacza się czynszem dzierżawnym, który płacić należy, albo rentą gruntową, która ginie bezpowrotnie, i jest rzeczą zupełnie naturalną, że nikt niechce obciążać rachunku pszenicy dwuletnim czynszem dzierżawnym lub rentą gruntową, ponieważ przyrost plonu, przez ugor przyniesionego nie wynagrodzi roku bezprodukcyjnego.

W gruntach tanich, rzecz zupełnie inaczej się przedstawia; 2 lub 3 ruble są niczem w porównaniu z korzyściami jakie daje ugor czysty, i wtedy może on wywołać korzyść okoliczności łagodzących. Te samo powiedzieć można o najlepszych okolicach, w których produkta rolnicze przypadkowo mogą być zagrożone bardzo niskimi cenami, który to stan może się przeciągać, gdy tymczasem cena robotnika idzie w górę, w takim wypadku dobrze jest użyć ugoru czystego, ażeby doprowadzić do dobrego stanu część gruntów wycieńczonych, utrudzonych, zanieczyszczonych perzem i innemi chwastami.

Ugor, uważany ze stanowiska oczyszczenia ziemi, zasługuje na uwagę rolników. Rozporządza on polem zupełnie wolnym od wszelkiego plonu; nie zatrzymuje narzędzi; można jednocześnie korzystać z mrozu i skwaru słonecznego, które rozkładają materię roślinną; pozostaje tylko nasienie i rośliny, które wytepić należy. Można więc korzystać ze wszelkiej temperatury korzystnie wspomagającej to dzieło zniszczenia.

Ugor przedstawia wielką łatwość w rozdzieleniu robot i nawozów w rozmaitych porach roku, ponieważ ziemia ugorowa zawsze jest gotową do zużytkowania sprzężaju i przyjęcia nawozu. Jest więc tu więcej swobody w ruchach, aniżeli w gospodarstwie, w którym cały obszar ciągle jest obsiewany, w którym roboty, chociaż są dobrze rozłożone w skutek przewidywania rolnika, często nie stosują się do okoliczności, do temperatury sprzyjającej dokładnemu ich wykonaniu. Jeżeli więc jest prawdą, że w okolicach produkujących zboże, klimat umiarkowany i jednostajniejszy aniżeli w innych, nadaje się do płodozmianów z ugiem, niemniej jest pewnym, że w okolicach posiadających temperaturę nadmierną, ugor nabywa korzyści miejscowych, które zawdzięcza tej wła-

sności, że nie narzuca roboty w pewnym, stale oznaczonym czasie. Z powodu ugoru, łatwiej przebyć można dnie suszy i mokradli, a skoro nadejdzie stosowna pora, sprzężaj rusza do roboty.

Są grunta silne, spoiste, łowate, tak trudne do uprawy i bezustannego obsiewania, do gospodarstwa, w którym rośliny okopowe odgrywają pewną rolę, że dla tych gruntów uporczywych, ugor czysty staje się koniecznością, a przynajmniej do czasu dopóki w zupełności się nie przetworzą za pomocą drenowania, pogłębiania, nawożenia wapnem i obornikiem w silnej ilości. Nieraz wiele upływa czasu zanim się dojdzie do tego.

Tak więc ugor jest w ogóle środkiem ostatecznym w ostatecznym położeniu. Używany w gospodarstwie rozluźnionem, musi podzielać losy tegoż gospodarstwa, ale bywa niekiedy korzystnie, żeby się ukazywał od czasu do czasu w gospodarstwie natężonem, ponieważ jest on środkiem najsilniejszym, najsukuteczniejszym, do spulchnienia gruntów bardzo ścisłych, jak niemniej do oczyszczenia gruntów zaperzonych.

Różne roboty w ugorze przedstawiają się w sposób następujący:

Podorywka czyli orka płytka w końcu lata rozpoczyna działanie. Celem jej jest wywołanie kiełkowania nasienia chwastów, które dojrzawszy przed ostatnim sprzętem, upadły na ziemię i oczekują, okoliczności przyjaznych do kiełkowania. Niekiedy plon zasiewów wykusza się. Po pierwszym zaraz deszczu, jeżeli ziemia otrzymuje uprawę płytką, kiełki się rozwijają, łodyżki się ukazują, ale wkrótce przykrywają się następną orką. Gdyby od razu orano za głęboko, ściernisko, przykrywając ziarną daleko w ziemi, dozwoliliby wielu z pomiędzy nich zachować własność kiełkowania i rozwinąć łodygi w porze ostatniej orki, któraby je wydobyla na powierzchnię. Lepiej daleko zaczynać niszczenie chwastów od pierwszej uprawy, która pozwala, że susza dopomaga rolnikowi do oczyszczenia ziemi.

Po letniej podorywce, często nawet przed tym działaniem, przychodzi pierwsza robota jesienna, nazywana odwracaniem. W ogóle jest to płytkie poruszenie, ale powinno ono być, z wyjątkiem ważnej przeszkody, orką głęboką pod 45°; ponieważ w tym jest rzeczą najgłówniejszą wystawić na działanie mrozu i odwilży najwięcej powierzchni. Rozumie się jednak, że ta orka jesienna dobrać jest tylko dla gruntów, w których skutki zimy są korzystne. Byłaby ona szkodliwą dla gruntów, które się ubijają pod ciężarem śniegów albo deszczów zimowych.

Orka, której skończyć nie można w jesieni, może w razie sprzyjającej pory ukończyć się w zimie, jeżeli silne mrozy nie staną temu na przeszkodzie.

(d. c. n.)

ROZMAITOŚCI.

Winnice zamorskie. Zniszczenie przez filloksere części winnic francuzkich, a z drugiej strony zwiększająca się konsumpcja wina zmuszają do coraz częstszych prób aklimatyzowania winnej latorośli, co się dziś odbywa prawie wszędzie. Tak w Australii, hordla jej staje się jedną z najważniejszych i najwięcej obiecujących gałęzi rolnictwa. Odpowiedniość tamtejszego gruntu pod wino zauważono od roku 1840, kiedy pierwsze szczepy z nad Renu tam przywieziono i zasadzono. Od trzynastu wszelako dopiero, albo od czternastu lat, produkcja wina nabrała tam znaczenia i teraz zaprowadza się na szeroką skalę w Australii południowej, w prowincji Wiktoryi, a mianowicie w Nowej Walii południowej. Nie mamy liczebnych o niej danych z dwóch pierwszych kolonij, ale w ostatniej produkcja w 1875, 76 i 77-ym roku wyniosła już około 800,000 garnce wina rocznie. Pod względem jakości, winnice te ledwie założone, wedle świadectwa kolonistów mają nie ustępować najsłynniejszym winnicom europejskim, którym zresztą początek swój zawdzięczają. Odtwarzają one w zupełności podobno zalety szczepów macierzystych, a w każdym razie noszą już też same

nazwy. Tak Nowa Walia południowa ma już swoje bordo i burgunda, swoje wina hiszpańskie, maderę i muszkatel, swój Ermitage, Tekaj, Censtance i t. p., wszelkie jednym słowem gatunki i odmiany, stanowiące jak wiadomo, poważną nomenklaturę. Wina te produkowały się już na ostatnich wystawach międzynarodowych i przynależą należy, wcale zaszczytnie. Z drugiej znowu strony wiadomo, że zakładanie winnic w Algeryi wielce się udaje i rozpowszechnia, tak, że w ostatnich czasach znaczne obszary gruntu zakupione zostały pod winnice, na rachunek w części wielkiej kompanii angielskiej, w części zaś na rachunek stowarzyszenia kilku możnych kapitalistów francuzkich. I jedni i drudzy gotowi są podobno znaczne poświęcić kapitały na uprawę tu wina, a obszerne to przedsiębiorstwo na trwałych, jak się zdaje podstawach opartem zostało. (Przyroda i Przem.)

Włna. Wrocław: Mocne usposobienie nie uległo zmianie. Średnie gatunki wełny sukienniczej i materyalnej 56—66, myta wełna przylądkowa 75—80, brudna 18—26 talarów. Nabywcami byli saksońscy i lużyccy fabrykanci oraz agenci domów nadreńskich i angielskich. Interes terminowy mało ożywiony przy ograniczonych obrotach z powodu wygórowanych żądań producentów. — Poznań: Położenie rynku jest pomyślne i wszystkie gatunki osiągnęły podwyżkę. Przednie gatunki poznańskie i polskie 60-siat i wyżej, przednia poznańska wełna sukiennicza 65, lepsze gatunki poznańskiej wełny sukienniczej około 55, lepsze gatunki poznańskiej wełny sukienniczej 61, wełna materyalna z Prus Zachodnich 58 wełna włociańska 50—51 talarów. Średnia podwyżka ceny od stycznia wynosi 6 talarów. Na dostawę zrobiono kilka zakupów w małych partjach po cenach mniej więcej zeszłorocznych. — Peszt: Obroty dość znaczne, ceny nieco się podniosły. Gorsze i średnie gatunki 85—95, pośrednie czesanki 77—78, lepsze 93, średnia i dobra wełna jagnięca 75—85 guldenów za 56 kilogramów. Wełny myte na maszynie 1,80—2,35 guldenów za kilogram. — Wiedeń: Żywe obroty i mocne ceny utrzymują się we wszystkich gatunkach. Przednie gatunki sukiennicze 154—156, średnie galicyjskie 134—136, gorsze 112, brudne 50, średnia węgierska 112—125 guldenów. Zapasy w składach są na wyczerpaniu, z tego powodu należy się spodziewać wczesnego zakończenia kampanii. (Gaz. Handl.)

Sprostowanie. W *Korrespondencie* Nr. 14, którego źródło mylnie zacytowano, gdyż artykuł jest wzięty z *Opiekuna Domowycb i Pożytecznych Zwierząt* podany jest przepis leczenia na motylicę. Otóż na żądanie redy keyi rzeczono pisma objaśniamy, że lekarstwo to nie jest na motylicę, ale tylko przerwy, a leczy tylko wodnicę i wodę w trzewiach.

Sprawozdania tygodniowe.

Gdańsk dnia 3 kwietnia 1880 r.

Powietrze do tego czasu jeszcze nie jest wiosenne, często było niebo pochmurne przy zimnej temperaturze; wczoraj po południu padał deszcz. Mimo takiej zmiennej temperatury zasiewy dotychczas nie ucierpiały, nawet skargi na nie dobre przeziębienie rzepaku ucichły. Wiatr południowo-wschodni.

W Nowym-Yorku ceny pszenicy spadły o 5 c. na 1 dol. 38 c., ceny maki o 15 c. na 5 dol. 20 c. Zniżka ta była spodziewana, gdyż wywóz z Ameryki wzrósł do ogromnych rozmiarów 1,188,000 buszli, a zapasy w portach wynoszą jeszcze 25,812,000 buszli. W Nowym-Yorku przekonali się speculanci, że przetrzymywanie tak wielkich zapasów na nie się nie przyda, i chcą choć część nawet po niższych cenach sprzedać, bo się nowych dowozów z otwarciem kanałów ze środkowych Stanów obawiają, co niezawodnie znów zniżkę spowodzi. W Anglii mimo małych dowozów tak krajowej jak i zagranicznej pszenicy, i mimo wyczerpania prawie wszystkich zapasów panowało chwiejne usposobienie, a to w

skutek doniesień o ładunkach amerykańskiej pszenicy, które się do Anglii udają. W Londynie dowóz wynosił 10,292 kw., w przeszłym tygodniu 37,637 kwartarów, mimo to ceny spadły o 1—2 szyl. na kwarterze. W Hull, Liverpool i Leith tylko niższe można było osiągnąć ceny, i tak sprzedaż nadzwyczaj trudna. We Francji zapasy tam zgromadzone, zdaje się wystarczą, dla tego tendencja bardzo słaba. Paryż tanięj na pszenicę i mąkę. W Belgii żadnych transakcyj nie było, ceny spadają. Także i w Hollandyi pszenica tylko niższe osiągała ceny, podczas gdy żyto chętnie było kupowane. W Niemczech południowych i w prowincjach Nadreńskich trwały przeszłotygodniowe ceny. Austria także notowała cofające ceny; ale Berlin zniżył ceny o 12—13 mr. za pszenicę, a o 5 mr. za żyto.

Na naszym targu zdołano w poniedziałek naszym eksporterom sprzedać 700 ton po trochę niższych cenach, ale za to przez resztę tygodnia nie sprzedano prawie nic, albo tylko po bardzo niskich cenach i to tylko lepsze gatunki.

Płacono na ostatku za 1000 k^o.

	fun. w. hol.	mr. czyli kop.	za pud
Pszenicy czerwonej	122—126	212—220	161—167
" czerwono-pstrój	119—121	206	156
" pstrój i jasno-kolorowej	119—130	183—205	137—153
" jasno-pstrój	122—126	210—220	159—167
" szklistój	118—123	205—213	155—162
" w dobrym gat.	125	220	167
" wysoko-pstrój i szklist.	127—130	225—235	171—175
Żyta krajowego	121—122	164—166	124—126
" wyborowego	127—130	163 $\frac{1}{2}$ —172 $\frac{1}{2}$	128—131
" polskiego	122—124	159 $\frac{1}{2}$ —162	121—123
Jęczmienia wielkiego	109—112	165—166	125—126
" małego	108—110	157—158	119—120
" na paszę	98	130	099
Grochu kuchennego		156	118
" na paszę		185—148	102—112
Owsa krajowego		160	121
" ruskiego		140—145	106—110

Koniczyna czerwona w poślednim gatunku za 100 k^o 60 mr.

Za okowitę płacono za 10,000% litr. 61,50 mrk.

Banknoty rossyjskie za rubli 100 mrk. 215,70. Berlin 214,70.

Aleksander Makowski et Comp.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 5 kwietnia 1880 r.

Do czwartku ubiegłego tygodnia mieliśmy piękną pogodę, później skutkiem kilkorazowego deszczu nastąpiło wilgotne powietrze. Od niedzieli przeciwieństwo znowu mamy pogodę.

W handlu zbożowym zapanowała zniżkowa tendencja, do czego głównie Nowy-York się przyczynił. Cena pszenicy obniżyła się bowiem na giełdzie tamtejszej z 1,44 na 1,37 dol., maki zaś z 5,35 na 5,15 dol. Kontrolowane zapasy pszenicy Stanów Zjednoczonych wynosiły w dniu 27-ym marca 1880 r. 25,750,000 buszli (=ca. 702 273 ton) w stosunku do 27,000,000 buszli (=ca. 736,363 ton) w d. 20-ym marca 1880 r. i 19,314,257 buszli (=ca. 526,752 ton) w dniu 29 marca 1879 r. Wywozy zaś pszenicy znacznie się zwiększyły i wynosiły z portów atlantyckich do Anglii na 205,000 do kontynentu 80,000, z Kalifornii i Oregonu do Anglii 30,000, razem 315,000 kwr., w stosunku do 262,000 kwr. w dniu 30-ym marca 1880 r. i 262,000 kwr. w dniu 29 marca 1879 r. W Anglii było słabe usposobienie i brak był chęci do kupna. We Francji były dowozy krajowego zboża na targach prowincjonalnych zaledwo wystarczające, pomimo tego przeciwieństwo ceny utrzymać się nie mogły i pszenicę sprzedawano po 1 fr. niższych cenach. Do portów uadeszło w ubiegłym tygodniu 155,521 hekt. pszenicy w

stosunku 70,358 hekt. w tygodniu poprzednim. W Belgii był o-brot zboża ożywiony, ku końcowi tygodnia zeszłego słabsza zapanowała tendencja. Również Hollandya pozostawała pod wpływem zniżkowej tendencji skutkiem obniżki cen, jaka w Ameryce i Zachodniej Europie nastąpiła. Takie samo usposobienie było na targach Nadreńskich, połudn. Niemiec, Austrii i Węgrzech, w środkowych i północnych Niemczech. Na placach portowych morza Niemieckiego jako Bałtyku także zniżkowa nastąpiła tendencja. W Gdańsku z dnia n dzień od wtorku począwszy coraz słabsze było usposobienie a skutkiem zmniejszonej chęci do kupna ceny znacznie się obniżyły.

Na naszym placu dowozy zboża były szczupłe. Do połowy ubiegłego tygodnia chęć do kupna, mianowicie pszenicy, żyta i owsa była dobra, następnie przeciwieństwo zniżkowa na pszenicę zapanowała tendencja. Natomiast żyto stale się w cenie utrzymuje. Owies cokolwiek tańszy. Na groch pastewny dużo trafia się reflektantów, brak jednakże dowozów takowego.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica raska	120—132 fun.	185—200 Mrk.
" krajowa	123—128 " pstra	190—200 "
"	129—131 " "	200—205 "
"	123—128 " jasna	200—210 "
"	129—137 " "	210—215 "
Żyto raskie	108—122 "	140—150 "
" krajowe	115—122 "	150—155 "
"	129—132 "	160—164 "
Jęczmień raski		125—145 "
" krajowy		130—160 "
Owies raski		130—145 "
" krajowy piękny		135—150 "
Groch na paszę		135—145 "
" kuchenny		150—160 "
Rzepak		210—220 "
Rzepik		200—210 "
Żubin żółty		85—95 "
Żubin niebieski		80—90 "
Koniczyna czerwona	35—50	
" biała	30—75	za 50 kgr. netto.
Tymotka	20—28	

W Hamburgu na okowitę spokojne nastąpiło usposobienie tylko na towar loco ceny są mocne.

Płacono za 10,000 litr. % za towar loco bez beczki 47 $\frac{1}{4}$ —48 mrk., włącznie z beczkami tel quel 49 $\frac{1}{2}$ do 51 $\frac{1}{2}$ mrk. wedle gatunku beczek. Za okowitę włącznie beczek kontraktowych.

na kwiecień	52	eo odpowiada franko Alexan drowo po po- trąceniu wszel kich kosztów i wartości be- czki za wia- dro 80 proc.	kop. 1,63	} przy kursie 210.
na kwiecień-maj	51 $\frac{1}{2}$		" 1,60	
na maj-czerwiec	51 $\frac{1}{3}$		" 1,60	
na czerw.-lipiec	51 $\frac{3}{4}$		" 1,61	
na lipiec-sierpień	51 $\frac{3}{4}$		" 1,61	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	214 95 Mrk.
Pszenica kwiecień-maj	219 00 "
Pszenica wrzesień październik	205 00 "
New-York	1—39 "
Żyto loco	172 00 "
kwiecień-maj	170 50 "
maj-czerwiec	168 50 "
wrzesień-październik	156 00 "
Olej rzepakowy, kwiecień-maj	52 20 "
wrzesień-październik	55 90 "
Okowita loco	62 00 "
kwiecień-maj	61 50 "
sierpień-wrzesień	63 30 "